Głos Św. Mikołaja

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

* Parafia p.w. św. Mikołaja w Świebodzicach * nr 3(77) * marzec 2023 *

PANIE, NAUCZ NAS SIĘ MODLIĆ

Czy potrafisz sobie wyobrazić, że zasiadasz razem z Piotrem, Janem i pozostałymi uczniami, aby słuchać nauczania Jezusa o modlitwie? A może jako przypadkowy przechodzień stałeś się świadkiem, jak Pan na modlitwie rozmawia z Ojcem?

To właśnie pragniemy uczynić w obecnym Wielkim Poście. Modlitwa jest jedną z tradycyjnych praktyk Okresu Wielkopostnego, pomagających wzrastać w miłości do Boga i przygotować się na radość Wielkiej Nocy. Jednym ze sposobów pogłębienia życia modlitewnego jest refleksja nad nauczaniem i modlitwą naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Czego On nauczał na temat modlitwy? Jak sam modlił się do Ojca niebieskiego? I w jaki sposób Jego modlitwa może przemieniać naszą modlitwę zanoszoną do Boga?

UCZENIE SIĘ OD MISTRZA

Wyobraź sobie, że znajdujesz się w gronie pierwszych uczniów Jezusa, wędrujących wraz z Nim przez miasta i wioski. Znasz Jego rytm dnia – codziennie rano wstaje przed wschodem słońca i oddala się w spokojne miejsce, gdzie może przebywać sam na sam z Bogiem. Ty i inni uczniowie również próbujecie modlić się w ten sposób.

Jezus jest tak dobrym nauczycielem! Codziennie powtarza: „Jakie pytania macie do Mnie dzisiaj?”. Pewnego poranka mówisz do Niego: „Panie, widzimy, jak bardzo kochasz Boga i jak bardzo Mu ufasz. Widzimy, jak co dzień rano udajesz się na modlitwę. Czy nauczysz nas modlić się tak, jak Ty?”. Oto, co odpowiada ci Jezus.

(cd. na str. 3)

Ekstremalna Droga Krzyżowa (EDK)

„TYLKO DLA ROMANTYKÓW” – IDĘ, BO SZUKAM NADZIEI

Ekstremalna, bo trzeba pokonać trasę 43 km w nocy. Samotnie, w niewielkiej grupie, w skupieniu. Bez rozmów i pikników. Będzie boleć, bo opuściliście swoją strefę komfortu. Będziesz tutaj, podejmiesz ten trud nie dlatego, że oczekujesz, aby Bóg coś dla ciebie zrobił. Podejmiesz ten wysiłek, bo chcesz się z NIM spotkać i zacząć żyć sensownym życiem

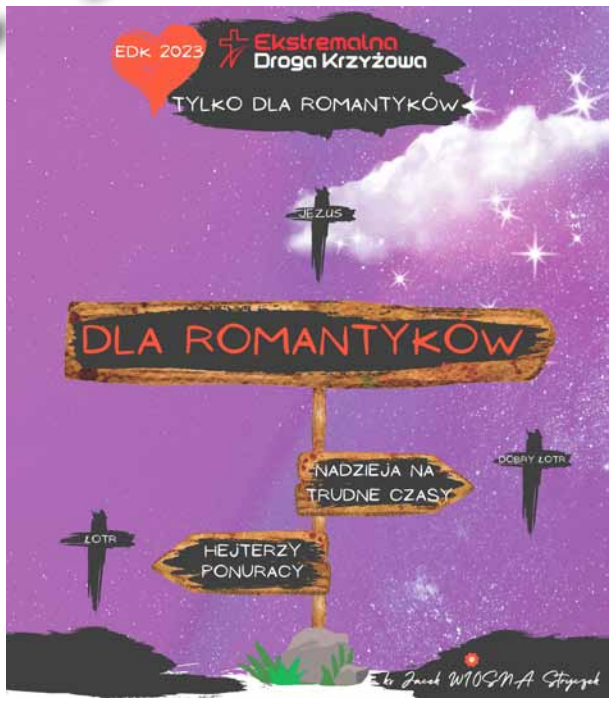

Ks. Jacek Stryczek: „Zacznę od trzech fundamentalnych tez. Pierwsza – nie da się zredukować życia do tego, aby było zawsze przyjemnie. Druga – nie da się zredukować życia do tego, aby zawsze było poczucie bezpieczeństwa. Trzecia – nie da się zredukować życia tylko do tego co znamy.

Posmakuj życia idąc na EDK, bo kiedy pójdziesz to zobaczysz jak

(cd. na str. 2)

Ekstremalna Droga Krzyżowa (EDK)

(cd. ze str. 1) przyjemne jest życie oparte na wyzwaniach. Może nie na końcu tej nocnej wyprawy, ale już na drugi dzień na pewno.”

EDK odpowiada na podstawowy problem wielu ludzi. Nie są zadowoleni z tego, jak wygląda ich życie. Jednak boją się zmiany – nie chcą utracić tego, co mają. Mają swoją strefę komfortu, w środku której jest dużo nierozwiązanych problemów. Kiedy jednak człowiek raz przekroczy te granice, właśnie w czasie EDK, może uwierzyć w to, że jest w stanie zmienić swoje życie. Rozważania na kolejnych stacjach drogi krzyżowej są inspiracją do przemyśleń. W tym roku rozważania EDK zbudowane są wokół sceny ukrzyżowania. Jezus – umiera, ale ku nadziei. Zły łotr, umierając na krzyżu robi to, co całe życie. Złorzeczy, jest hejterem. Dobry łotr podąża za Jezusem i jego nadzieją. To w scenie ukrzyżowania widać dwie różne postawy: hejtera i człowieka nadziei. Obaj byli łotrami. Wybrali zupełnie różne drogi życiowe. Dlatego EDK to wybór: hejter, albo człowiek nadziei. Jako piękni ludzie powinniśmy umieć cieszyć się dobrem, wspierać innych i dawać nadzieję. Nie hejtować. Obecnie hejt, czyli bezpardonowe uderzenia w drugiego człowieka są w modzie. Wystarczy, że ktoś ma w sobie negatywne emocje – i to wystarczy, aby w kogoś uderzyć. Nie akceptujcie tego.

Ekstremalna Droga Krzyżowa odbyła się po raz pierwszy w 2009 roku.

W 2018 roku Świebodzice pojawiły się na liście prawie 300 miast z kilkunastu krajów. Można było wyruszyć na trasę o długości 43 km. Liderzy EDK tworzyli możliwość poczucia Drogi Krzyżowej w inny niż dotychczas sposób. W sposób EKSTREMALNY.

W świebodzickich edycjach EDK na trasę wychodziło średnio ponad 40 osób. Przedział wiekowy uczestników, którzy ją ukończyli wynosił od 12 do 73 lat.

W 2023 roku po raz szósty możemy przejść EDK. Rozpoczynamy 24 marca. Msza św. w intencji uczestników odbędzie się o godz. 20:00 w parafii św. Mikołaja w Świebodzicach. Po zakończeniu mszy św. wyruszamy na trasę św. Mikołaja o długości 43 kilometrów. Zaczynamy i kończymy ją w Świebodzicach. Po weryfikacji nasza trasa ukaże się na stronie www.edk.org.pl i rozpoczniemy zapisy. Aktualne informacje znajdziesz na Facebooku – EDK Świebodzice.

Dodatkowe informacje Piotr 781 378 781 i Rysiek 535 145 615.

Zachęcamy do wyrzeczeń, ale oczywiście każdy w drodze może podjąć decyzję, że wcześniej wraca do domu. Szanujemy każdą osobę, która podejmuje wyzwanie.

EDK nie jest jedynie przygodą, impresją. Jest ważnym elementem pracy nad sobą. EDK to heroizm na polach codzienności. EDK nie mierzy się jedynie podjętym wysiłkiem – oczekujemy owoców, zmiany na lepsze. Piękny człowiek to taki, z którym się lepiej żyje.

Idź na EDK, szukaj nadziei – stań się pięknym człowiekiem. Trasa to tylko narzędzie.

Święty Michale Archaniele! Wspomagaj nas w walce, a przeciw zasadzkom i niegodziwości złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Warto odmawiać każdego dnia…

PANIE, NAUCZ NAS SIĘ MODLIĆ

(cd. ze str. 1)

BÓG JEST WASZYM OJCEM

„O, jak bardzo czekałem na to pytanie! Jak wielką radość sprawia Mi uczenie was modlitwy do Ojca mojego i Ojca waszego!

Przede wszystkim pamiętajcie, że Bóg jest nie tylko moim Ojcem. Nasz Bóg, Stwórca wszechświata, jest także waszym Ojcem, a wy jesteście Jego synami i córkami. Dlatego właśnie nauczyłem was modlitwy: «Ojcze nasz». A ponieważ On jest naszym Ojcem, moim i waszym, to znaczy, że jesteśmy jedną rodziną, braćmi i siostrami dla siebie nawzajem. Dlatego właśnie chciałem, abyście szli za Mną razem. Dlatego też uczyłem was miłować się nawzajem i służyć sobie wzajemnie, ponieważ jesteśmy rodziną.

Kiedy zaczynacie się modlić, pamiętajcie, że wasz Ojciec nie jest jakimś zdystansowanym Rodzicem, mieszkającym z dala od was. Owszem, mieszka w niebie, ale zawsze jest blisko was. Wie, kiedy siadacie i kiedy wstajecie.

Zna wasze radości i smutki. Widzi wasze dobre czyny i wasze upadki. Chce, abyście zwracali się do Niego «Abba, Ojcze». Mówcie do Niego tak, jak do swoich ziemskich ojców.

Kiedy stajecie przed waszym Ojcem na modlitwie, na początek powiedzcie Mu: Ojcze, święć się imię Twoje. Wychwalanie Jego imienia wprowadza w Jego obecność oraz uświadamia Jego świętość i potęgę. Oczywiście, stając wobec świętości Ojca, możecie poczuć się słabi i grzeszni, ale jesteście w dobrym towarzystwie. Także prorok Izajasz poczuł się niegodny w spotkaniu ze świętością Boga i zawołał: «Biada mi! Jestem zgubiony!». Owszem, nasz Ojciec jest święty, ale cieszy się z obecności każdego człowieka przed Nim, jak kiedyś z obecności Izajasza”.

NIECH PRZYJDZIE KRÓLESTWO BOGA

„Przez ostatnie miesiące przemierzaliśmy miasta i wioski, głosząc królestwo Boże. Dziękuję wam za to, że poświęciliście tyle czasu i energii, by pomóc mi w szerzeniu tego przesłania. Wiecie już, że do królestwa Ojca zaproszeni są wszyscy ludzie. Jest to królestwo przebaczenia i miłosierdzia, uzdrowienia i odnowy. Nie zapominajcie jednak, że w rzeczywistości królestwo to jest dziełem Ojca. Nie da się go zbudować jedynie ludzkim wysiłkiem. Módlcie się więc: «Ojcze, przyjdź królestwo Twoje». Proście o to, gdy zaczynacie nowy dzień, proście, gdy zaczynacie nowe projekty, kiedy siadacie do stołu z rodziną i kiedy idziecie spać. A potem bądźcie otwarci na znaki królestwa Bożego, które jest pośród was. A oto, o co jeszcze możecie prosić: «Bądź wola Twoja». Kiedy byłem dzieckiem, moja Matka opowiadała mi, jak pewnego dnia objawił Jej się anioł i zapowiedział moje narodziny. A Ona odpowiedziała wówczas: «Niech mi się stanie według słowa twego». Niech i te słowa staną się waszą codzienną modlitwą. Powtarzajcie: «Ojcze, bądź wola Twoja w moim wykorzystywaniu czasu. Bądź wola Twoja w moim gospodarowaniu pieniędzmi. Bądź wola Twoja w mojej rodzinie. Bądź wola Twoja w moich relacjach z braćmi i siostrami. Bądź wola Twoja w moich radościach i smutkach»”.

JAKO W NIEBIE TAK I NA ZIEMI

„Módlcie się z wiarą. «Jeżeli któregoś z was, ojców, syn poprosi (...) o jajko, czy poda mu skorpiona?». Oczywiście, że nie! Wasz ojciec, Król nieba i ziemi, jest bezgranicznie dobry. Kiedy się modlicie, oczekujcie więc, że ujrzycie, jak Jego wola spełnia się na ziemi tak, jak spełnia się w niebie. Wiedzcie też, że kiedy modlicie się za kogoś, kto jest jeszcze na ziemi, wasze modlitwy łączą tę osobę z Ojcem, który jest w niebie. Wasza modlitwa ma moc, ponieważ wasz Ojciec, który jest wszechmocny i wszech miłujący, zawsze was słyszy.

Zaufajcie też, że ten Ojciec zatroszczy się o wasze potrzeby. Módlcie się do Niego: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Proście Go o to, czego wam dzisiaj potrzeba – o mądrość konieczną do rozwiązania trudnego problemu czy siłę do kochania drugiej osoby. Nie musicie modlić się o nic więcej niż o to, czego potrzebujecie na dany dzień. Przypomnijcie sobie, że kiedy nasi przodkowie wędrowali po pustyni, Bóg codziennie karmił ich manną z nieba. Dawał im tylko tyle, żeby wystarczyło na ten konkretny dzień, aby nauczyli się ufać, że On będzie wiernie otaczał ich opieką. Ja także zatroszczę się o wasze potrzeby, ponieważ po ukończeniu mojej ziemskiej misji będę karmił was sobą samym, Chlebem życia”.

RADOŚĆ PRZEBACZENIA

„Wiem, jak wiele razy przytłaczał was ciężar grzechów. Posłuchajcie więc nauki o Bożym przebaczeniu. Kiedy żałujecie za swoje błędy, Ojciec przebacza je wam z radością. Objawił, że «jak jest odległy wschód od zachodu, tak daleko odsuwa od nas nasze występki». Módlcie się więc codziennie słowami: «I odpuść nam nasze winy».

Ale prosząc o przebaczenie, naśladujcie także waszego Ojca, mówiąc: «jako i my odpuszczamy naszym winowajcom». Czy pamiętacie, jak uczyłem was prze-

baczać drugiemu nawet siedemdziesiąt siedem razy? Ależ, Panie mówicie – Piotr znowu zrobił to samo, a Jan zranił mnie tymi słowami! To nie jest w porządku! Być może macie rację, ale mimo to bądźcie gotowi przebaczać i bądźcie też gotowi prosić o przebaczenie. Jeśli to tylko możliwe, żyjcie w pokoju z waszymi braćmi i siostrami. Nawet jeśli wasze uczucia mówią co innego, uczyńcie akt woli i módlcie się: «Ojcze, przebaczam tej osobie, ponieważ to moje przebaczenie jest zaledwie drobnostką w porównaniu z tym, co Ty mi przebaczasz».

WYBAW NAS OD ZŁEGO

„Na tym świecie przeżywamy wiele prób i pokus. Wiem o tym, moi bracia i siostry. Ale umieściłem was na tym świecie, abyście miłowali się nawzajem, a przez to wypełnili misję, którą wam powierzyłem. Otrzymaliście misję, podobnie jak Abraham, Mojżesz i inni święci mężczyźni i święte kobiety dawnych czasów. Jak oni, nie należycie do tego świata, lecz do waszego Ojca. Módlcie się więc: «Ojcze, nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego». Módlcie się tymi słowami za siebie nawzajem. Powierzajcie Ojcu jeden drugiego i proście, aby umacniał was na dalszą drogę. Zły duch jest już ostatecznie skazany na porażkę.

Mówię wara, moim uczniom: królestwo moje nie należy do tego świata, ale do naszego Ojca niebieskiego oraz wszystkich Jego synów i córek, którzy służą Mu w pokorze. Bo Jego jest królestwo i potęga, i chwała, teraz i na wieki. Złóżcie więc nadzieję w Ojcu niebieskim. Codziennie proście o Jego miłość, miłosierdzie i wszystko, czego potrzebujecie, aby iść wybraną przez Niego drogą. Nasz Ojciec słyszy każdą waszą modlitwę!”.

Modlitwa Jezusa w Ogrodzie Oliwnym

Opisując mękę, jakiej Jezus doznał w Ogrodzie Oliwnym w wieczór poprzedzający Jego ukrzyżowanie, Ewangeliści nie szczędzą szczegółów. Mateusz i Marek zanotowali poruszające słowa Jezusa: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci”. Łukasz pisze, że udręka Jezusa była tak intensywna, iż „Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię”. Oczywiste, że był to dla Jezusa moment intensywnych zmagań. W modlitwie do Ojca Syn otworzył swe serce do końca. Nie ukrywał przed Nim niczego.

Możemy przypatrzeć się modlitwie Jezusa, by uczyć się od Niego. Rozważmy więc Jego modlitwę w tym krytycznym momencie i zobaczmy, jak my możemy modlić się do Ojca w obliczu własnych nieszczęść i prób.

ZNAJOME MIEJSCE MODLITWY

„Udał się, według zwyczaju, na Górę Oliwną. Jezus był człowiekiem modlitwy. Modlił się nie tylko w synagogach i świątyni, jak wszyscy pobożni Żydzi, ale również w samotności przed obliczem Ojca niebieskiego. Zapewne miał konkretny czas i konkretne miejsca, w których codziennie stawał w obecności Ojca.

Często wstawał na modlitwę wczesnym rankiem, zanim obudzili się Jego uczniowie. Chciał wsłuchać się w głos Ojca, kiedy jeszcze było spokojnie. W miejscowościach, gdzie się zatrzymywał, w Kafarnaum, w Betanii i w wielu innych, miał zapewne stałe miejsca, do których udawał się na modlitwę. A gdy przebywał w Jerozolimie, często udawał się na Górę Oliwną, wysokie wzniesienie na wschód od miasta, nazwane tak od gajów oliwnych pokrywających jego stoki. Tam, u stóp wzgórza, znajdował się Ogród Oliwny.

Udając się tego wieczoru wraz uczniami do ogrodu na modlitwę, Jezus był poważny i skupiony, jeszcze bardziej niż zazwyczaj. Obszedł właśnie ze swymi Apostołami Paschę, podczas której konsekrował chleb i wino, ofiarowując im je jako swoje własne Ciało i Krew. Następnie, podczas wieczerzy, jeden z Dwunastu nieoczekiwanie wyszedł bez podania przyczyny, a Jezus wiedział, dlaczego to zrobił.

SAM NA SAM Z OJCEM

Po wejściu do Ogrodu Jezus poczuł, że nie chce być sam. Poprosił więc trzech swoich najbliższych uczniów, którzy znali Go najlepiej, aby modlili się razem z Nim. Potrzebował pociechy, której Piotr, Jakub i Jan mogli Mu udzielić. Oglądali wcześniej chwałę Jezusa w Jego przemienieniu, a teraz prosił ich, aby byli z Nim w Jego słabości i smutku. Nie zakładał maski i nie udawał, że wszystko jest w porządku, lecz podzielił się z nimi swoim smutkiem i swoją boleścią. Następnie oddalił się nieco, zaledwie „na odległość około rzutu kamieniem”. I chociaż przed chwilą otworzył przed nimi swe serce, poczuł się całkowicie samotny.

W tym momencie nawet wsparcie przyjaciół nie było w stanie złagodzić intensywnego bólu, jaki odczuwał Jezus. Mógł zwrócić się tylko do jednej Osoby – do swego Ojca. Przez całe życie, także w obliczu przeciwności i nienawiści, czerpał siłę i pociechę od Ojca w niebie (J 8,16; 16.32). Tego wieczoru, przeżywając smutek, jakiego nie zaznał jeszcze nigdy wcześniej, także potrzebował bliskości Ojca.

Tej nocy Jezus nie odmawiał zwyczajnych modlitw ani nie czytał fragmentów Biblii Hebrajskiej. Zamiast tego padł na ziemię, błagając Ojca o ulgę w cierpieniu. Leżąc w tej pozycji zaledwie kilka metrów od śpiących braci, Jezus w pokorze uniżał się przed Oj-cem. Była to prawdziwa męka, gdyż miał pełną świadomość tego, co Go czeka, a Boska natura nie chroniła Go przed przeżywaniem zwyczajnych ludzkich emocji i cierpienia.

DOSKONAŁA MODLITWA

Jezus modlił się: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich”, kursywa dodana). Przypomnijmy sobie, że na krótko zanim Jezus rozpoczął swoją ostatnią podróż do Jerozolimy, w podobnych słowach zwrócił się do Niego pewien mężczyzna, prosząc o uzdrowienie swojego syna: „Jeśli coś możesz, zlituj się nad nami i pomóż nam” (Mk 9,22, kursywa dodana). Jezus odpowiedział wówczas: „Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy” (Mk 9,23). Czyż Jezus nie miał większej wiaty niż jakikolwiek człowiek w historii? Dlaczego więc Ojciec nie wysłuchał Jego modlitwy?

Sięgnijmy do proroctwa Izajasza o Cierpiącym Słudze: „On się obarczył naszym cierpieniem, on dźwigał nasze boleści (...). Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze uzdrowienie” (Iz 53,4.5). Decydując się dobrowolnie oddać życie, Jezus w potężny sposób ogłosił miłość Ojca do ciebie i do mnie.

Modląc się słowami „Nie moja woła, lecz Twoja niech się stanie!” (Łk 22,42), Jezus dobrowolnie zgodził się na mękę. Niewykluczone, że nauczył się tej modlitwy oddania od swoich Rodziców i modlił się nią od najmłodszych lat. Maryja już dawno opowiedziała Mu, jak modliła się podobnymi słowami, gdy anioł zapowiedział Jej, że zostanie Matką Syna Bożego. W Ogrójcu wypłynęła więc z ust Jezusa doskonała modlitwa, która nie przyszła Mu łatwo; modlitwa pełna szczerości i bólu, modlitwa smutku, który dał się porównać jedynie ze smutkiem Jego Ojca.

DLA CIEBIE I DLA MNIE

Jezus był tak osłabiony udręką, którą przeżywał, że Ojciec posłał z nieba anioła, aby „pokrzepiał Go” (Łk 22,43). I chociaż ten anioł nie mógł za Niego ponieść krzyża, Jezus zaufał, że Ojciec jest z Nim i udziela Mu tyle siły, ile potrzeba na ten ostatni etap drogi. Tyle siły, by powiedzieć „tak”.

Jezus wstał z ziemi i obudził śpiących Apostołów. Był gotów stawić czoła swemu losowi. Uczynił to dla ciebie i dla mnie. „Jak baranek na rzeź prowadzony (...). Zgładzono go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć” (Iz 53,7.8).

BÓG Z NAMI

Co pokazuje nam modlitwa Jezusa w Ogrodzie Oliwnym?

Możemy przyjść do Ojca także wtedy, kiedy nie mamy żadnego ludzkiego wsparcia. Nawet kiedy czujemy się opuszczeni i samotni, Bóg jest z nami, gotów wspierać nas w naszych zmaganiach.

Modlitwa doskonała to taka, w której poddajemy się woli Ojca, zwłaszcza w czasach prób. Taka modlitwa przynosi nam pokój, ponieważ czyniąc akt zaufania, powierzamy nasze życie Bogu, który wie, co dla nas najlepsze.

Bóg zawsze słyszy nasze modlitwy, nawet gdy nie odpowiada na nie w taki sposób, jak byśmy tego oczekiwali. Tamtej nocy w Getsemani Ojciec słyszał modlitwę Jezusa i chociaż nie odsunął kielicha, który miał On wypić, posłał Mu anioła, aby Go umocnił. On także i nas umocni swoją łaską.

A co najlepsze, miłość Boga do nas i Jego plan wobec naszego życia jest większy niż wszystko, co możemy sobie wyobrazić. Owszem, Jezus musiał znieść mękę i śmierć krzyżową, ale przez swą śmierć i zmartwychwstanie odkupił świat.

Elementy codziennej modlitwy

• Jeśli dotąd tego nie praktykowałeś, spróbuj wyznaczyć sobie stały czas i miejsce na codzien-ne osobiste spotkanie z Panem w każdym dniu Wielkiego Postu.

• Rozpocznij modlitwę słowami: „Ojcze nasz”. Proś Boga, aby pomógł ci zobaczyć Go takim, jakim jest: dobrym, kochającym i miłosiernym Ojcem, który pragnie dla ciebie wszystkiego, co najlepsze.

• Poświęć kilka minut na uwielbienie Boga. Mów Mu, jak bardzo jest dobry, święty i miłosierny. Możesz posłużyć się psalmami.

• Pomódl się o wypełnienie woli Ojca w twoim życiu.

• Przejdź myślą swój dzień i poproś Pana, aby pomógł ci dobrze się do niego przygotować. Pomódl się: „Ojcze, niech Twoje królestwo przychodzi we wszystkim, co będę dzisiaj robić”.

• Proś Boga o przebaczenie wszystkiego, w czym zgrzeszyłeś lub zawiodłeś. Uczyń akt wiary w to, że Jezus ci przebaczy. Postanów sobie przynajmniej raz w Wielkim Poście przystąpić do sakramentu spowiedzi. Możesz posłużyć się rachunkiem sumienia z sąsiedniej strony.

• Postaraj się przebaczyć każdemu, kto cię skrzywdził lub źle o tobie mówił. Nawet jeśli czujesz się wściekły i zraniony, powiedz Panu, że chcesz dążyć do przebaczenia.

• Proś Pana, aby uchronił cię od pokus, które mogą sprowadzić cię na manowce, a zwłaszcza tych, które spotkają cię dzisiaj.

• Wzbudź w sobie nadzieję nieba. Jezus pragnie, abyś i ty znalazł się tam, gdzie On przebywa ze swoim Ojcem. Pismo Święte mówi, że Bóg już nas „wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich – w Chrystusie Jezusie”. Niech ta prawda codziennie przenika twoją modlitwę!

RACHUNEK SUMIENIA

Co roku w Wielkim Poście Bóg woła do nas: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem”. Dlaczego? Ponieważ jest „litościwy, miłosierny, nieskory do gniewu i bogaty w łaskę”. Jego miłosierdzia najpełniej możemy doświadczyć w sakramencie pokuty. Poniższe pytania pomogą ci się do niego przygotować. Rozważ więc je, prosząc Ducha Świętego, by pokazał ci, gdzie potrzebujesz Jego miłosiernego dotyku. Następnie zwróć się do Pana i pozwól, by oczyścił cię i napełnił obfitością łaski.

Powróćcie do Mnie – mówi Bóg – uczcijcie moje serce pełne miłości

• Czy Bóg zajmuje pierwsze miejsce w moim życiu, czy też pozwoliłem, by coś innego stało się moim bożkiem?
• Czy modlę się regularnie? Czy wyrażam Panu swoją wdzięczność za Jego dary i błogosławieństwa?
• Czy nie wyrażałem się o Bogu bez poszanowania i nie wzywałem Jego imienia nadaremno?
• Czy wiernie oddawałem cześć Bogu w dni święte przez uczestnictwo we Mszy?

Powróćcie do Mnie – mówi Bóg – a nauczę was miłosierdzia

• Czy powinienem komuś przebaczyć? Czy powinienem kogoś przeprosić?
• Czy nie plotkowałem lub nie mówiłem nieżyczliwie o innych? Czy nie nadużyłem czyjegoś zaufania?
• Czy nie ulegałem złości, frustracji albo niecierpliwości wobec bliskich mi osób?
• Czy nie dopuszczałem się czynów niemoralnych w dziedzinie seksualności?
• Czy troszczyłem się o ubogich i nieszczęśliwych?
• Czy nie oszukiwałem, nie okłamywałem, nie postępowałem chciwie?
• Czy modlę się za osoby, które uważam za swoich „nieprzyjaciół”?

Niedziela, 5 marca

Często zapominamy o tym, że zanim Pan powołał Abrama, był on poganinem. Oznacza to, że podobnie jak całe jego otoczenie, oddawał cześć fałszywym bogom, których wyobrażenia skażone były egoizmem, przemocą i małostkowością tego świata.

Wyobraźmy więc sobie zaskoczenie Abrama, gdy spotkał Jahwe, jedynego prawdziwego Boga! Nie był On podobny do żadnych innych „bogów” czczonych przez Abrama wcześniej. Przemawiał w sposób całkowicie bezinteresowny. Nie żądał skomplikowanych rytuałów i ofiar; nie kazał Abramowi stoczyć bitwy w swoim imieniu; nawet nie groził mu śmiercią na wypadek, gdyby nie wypełnił Jego żądań. Można powiedzieć, że inwestował w tego nomadę, a nie w siebie. Obiecał błogosławić mu, zanim jeszcze zdołał on cokolwiek dla Niego uczynić. Chciał tylko, by Abram opuścił swój kraj, miejsce przemocy i egoizmu, wyruszając do nowej ziemi, gdzie on sam i jego potomkowie będą mogli zacząć nowe, przepełnione łaską życie.

Bóg pragnie błogosławić także i nam, tak jak błogosławił Abramowi – po prostu dlatego, że nas kocha. Nie liczy, ile jesteś w stanie dla Niego poświęcić. Nie kalkuluje twojej nagrody w zależności od wykonanych przez ciebie dobrych uczynków. Niczego od ciebie nie „potrzebuje”.

Po prostu chce pomóc ci opuścić te miejsca w twoim sercu, gdzie czai się grzech, przemoc i egoizm, abyś mógł przyjąć Jego błogosławieństwo. Pragnie, byś wszedł do Ziemi Obiecanej, do królestwa Jego umiłowanego Syna.

W świecie, który w tak dużej mierze opiera się na wymianie usług, kontraktach biznesowych, a często po prostu na wyrachowaniu we wzajemnych relacjach, Boże wezwanie może być trudne do pojęcia. Wydaje się ono zbyt piękne, by mogło być prawdziwe. A jednak tak jest! Ojciec niebieski kocha cię takiego, jakim jesteś. Chce ci błogosławić. Czy przyjmiesz Jego wezwanie i wyruszysz do Ziemi Obiecanej?

„Panie, daj mi wiarę Abrama i pomóż pójść za Tobą drogą ku wolności.”

Ferie w Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci

Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Świebodzicach prowadzonego przez Siostry Szkolne de Notre Dame tegoroczne zimowe ferie spędzali aktywnie, twórczo i wesoło. Pogoda zasadniczo dopisała więc chłopcy, pod opieką pań terapeutek i opiekunek brali udział w różnych wycieczkach: do Wrocławia, Szklarskiej Poręby i Wałbrzycha. Uczestniczyli w zabawie i ćwiczeniach na trampolinie w Klubie prowadzonym przez panią Trener Martę Jasińską oraz kręglach na OSiR w Świebodzicach. Bawili się wesoło na zabawie karnawałowej, a popołudnia chętnie spędzali na zajęciach terapeutycznych z różnego rodzaju klockami, muzyką i plastyką...

Wycieczka Chłopców z Paniami Terapeutkami w Góry Karkonoskie do Szklarskiej Poręby: wędrówka po górach i smaczny posiłek w kawiarence...

Zabawa i ćwiczenia na trampolinie w Klubie prowadzonym przez panią trener Martę Jasińską w Świebodzicach

Zabawa karnawałowa, wycieczka do Wrocławia, uroczysta msza św. w intencji chorych i niepełnosprawnych osób w kościele parafialnym pw. św. Jerzego i MB Różańcowej na Białym Kamieniu w Wałbrzychu, ulubione zajęcia z klockami....

W światowym Dniu Chorych – 11 lutego 2023 r. Chłopcy w DPS dla Dzieci w Świebodzicach otrzymali sakrament chorych, którego udzielił wikariusz ks. Grzegorz Banda. Było to duże i piękne przeżycie dla naszych Podopiecznych i ich Opiekunek

NIE MOŻEMY SPISAĆ ICH NA STRATY

Gdybyś szukał kogoś do posługi tysiącom osadzonych w meksykańskim więzieniu, prawdopodobnie nie wziąłbyś pod uwagę kandydatury 82-letniej prababci, która na dodatek jest zakonnicą...

„A MOŻE I BARDZIEJ”

Siostra Viola Ramirez nie wygląda na osobę naiwną. Jest pobożna i wytrwała. A także nieustraszona. Ta energiczna, radosna kobieta pełni swoją posługę w poczuciu misji i klimacie miłosierdzia, który nie tylko pomaga w głoszeniu Ewangelii, ale także niesie nadzieję tym, którym jej brakuje. „Nie możemy spisać ich na straty” – mówi o osadzonych, z którymi codziennie się spotyka.

Są to mężczyźni i kobiety odsiadujący wyrok w meksykańskim więzieniu Ceresow Tijuanie, dokąd z jej klasztoru w San Diego można w miarę szybko dotrzeć samochodem przez granicę. „To są nasi bracia, nasze siostry. Bóg kocha ich dokładnie tak samo jak nas” – mówi leciwa zakonnica. A po chwili dodaje z uśmiechem: „A może i bardziej”.

Rozmowa z siostrą Violą pozwala lepiej zrozumieć posługę, do której tak wielu z nas nie przykłada wagi lub pozostawiają innym – ewangelizację więźniów. Jej życie jest ucieleśnieniem słów Jezusa: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”. Na tym etapie życia, kiedy wielu jej rówieśników cieszy się spokojem i odpoczynkiem na zasłużonej emeryturze i kontaktami z wnukami czy prawnukami, siostra Viola wstaje codziennie o 4.30. Odmawia brewiarz i Różaniec, odprawia Drogę Krzyżową, uczestniczy we Mszy świętej i o 7.30 zaczyna pracę. Wsiada do samochodu i wyrusza do więzienia, wioząc ze sobą wszystko – od ubrań i papieru toaletowego po lekarstwa i modlitwy – co potrzebne ludziom, którzy większość czasu spędzają w izolacji. „Wychodzą na dziedziniec zaledwie na jedną godzinę w tygodniu” – mówi siostra – „resztę czasu spędzają w swoich celach”. Dla nich jej wizyty są czymś więcej niż urozmaiceniem. Są błogosławieństwem.

Są one błogosławieństwem także dla samej siostry Violi. „Już samo wejście tam, gdzie innym nie wolno wchodzić, jest przywilejem” – mówi. „To przywilej móc tam wejść i służyć”.

OD WDOWY DO ZAKONNICY

W niedawno udzielonym wywiadzie siostra Viola opowiedziała o swojej drodze od bycia babcią do podjęcia życia zakonnego i służby w więzieniu. „Moje powołanie pojawiło się późno” – wyjaśnia. „Urodziłam się i wychowałam w pobliżu Denver i mieszkałam tam całe życie. Bardzo młodo wyszłam za mąż. Mieliśmy z mężem czwórkę dzieci. Mam dwanaścioro wnucząt i dwanaścioro prawnucząt. Niestety, w 2007 roku mój mąż zmarł na zawał serca, zaledwie cztery miesiące przed naszą pięćdziesiątą rocznicą ślubu.

Czułam, że wciąż mam jeszcze wiele do zaoferowania. Przez całe życie działałam w Kościele i mojej społecz-ności, pomagałam starszym i ubogim. Byłam aktywna w grupach kościelnych, do których należałam. Zaczęłam więc szukać jakiegoś zaangażowania. I wtedy poznałam matkę Antonię Brenner”.

Niedziela 12 marca

Czy uważasz się za osobę bezsilną? Być może stanowczo zaprzeczysz. „Mam talenty, których Bóg mi udzielił, mam wsparcie rodziny i przyjaciół. Potrafię o siebie zadbać” powiesz.

Nie jest to jednak ten typ bezsilności, o który chodzi św. Pawłowi w dzisiejszym pierwszym czytaniu. Mówi on, że Jezus nie czekał, aż o własnych siłach podźwigniemy się z grzechu, lecz sam udzielił nam siły, umierając za nas na krzyżu. Objął nas swoim miłosierdziem zanim jeszcze zdążyliśmy o nie poprosić! Przypomina to trochę postawę ojca syna marnotrawnego z czytanej wczoraj Ewangelii.

Także historia Samarytanki z dzisiejszej Ewangelii pokazuje nam tę samą zasadę działania Bożego miłosierdzia. Na pierwszy rzut oka, kobieta ta wcale nie wydawała się bezsilna. Jednak Jezus zauważył jej kruchość i bezbronność. Jako kilkukrotna mężatka obecnie żyjąca w grzechu, nie była w stanie zintegrować się ze społecznością swojej wioski. Dlatego przychodziła czerpać wodę w południe, kiedy przy studni nie było innych kobiet. Zapytana przez Jezusa, nie potrafiła wyjaśnić swojej nieuregulowanej sytuacji małżeńskiej. Najwyraźniej była też bezsilna wobec niezaspokojonych pragnień, lęku przed samotnością lub cudzej presji, które pchały ją od jednego związku do drugiego.

Ale Jezus przyszedł do niej w całej jej bezsilności i zaoferował wodę życia. Nie czekał, aż się zreflektuje i zmieni swoje życie. Nie czekał, aż sama zacznie Go szukać. Przyszedł do niej i zaangażował się w jej sprawy. Dał jej nadzieję na to, że życie może się zmienić, że może zostać zbawiona i odnowiona na duchu. Mówiąc najprościej, gdy ona była bezsilna, Jezus przyszedł jej z pomocą.

Pan może uczynić to samo dla ciebie! On chce ci pomagać także teraz, nawet jeśli nie uważasz się za „bezsilnego”. Widzi twoje potrzeby i ma dosyć łaski i miłości, aby je zaspokoić. Pozwól Mu więc dziś przyjść do ciebie, aby mógł ci pomóc. „Jezu, potrzebuję Cię!”.

Matka Antonia jest założycielką powstałego w latach 90. XX wieku zgromadzenia zakonnego Sióstr Służebnic w Jedenastej Godzinie. Ich szczególnym charyzmatem jest posługa w więzieniach. Wspierana przez biskupów Tijuany i San Diego, niewielka wspólnota liczy obecnie czternaście członkiń – siedem w Meksyku i siedem w Stanach Zjednoczonych. Siostra Viola wstąpiła do nich trzynaście lat temu, w wieku sześćdziesięciu dziewięciu lat.

NAUKA PRZEBACZENIA

Jak mówi siostra Viola, jej powołanie miało głębokie korzenie, sięgające czasów, gdy była nastolatką i jej starszy brat został śmiertelnie pchnięty nożem. „Było to dla mnie traumatyczne doświadczenie” – wspomina. – „Zepchnęłam je w głąb serca i nie zatrzymywałam się nad nim przez te wszystkie lata”. Z czasem jednak zaczęła myśleć o człowieku, który zabił jej brata. „Wiedziałam, że go deportowano” – mówi – „ale nigdy nie dowiedzieliśmy się, co się z nim stało. Dla nas sprawa nie została zamknięta. Kiedy pierwszy raz poszłam do więzienia, wysłano mnie do kaplicy na Różaniec z tymi mężczyznami. Kiedy zaczęliśmy się modlić, przyglądałam się ich twarzom i myślałam: «Może ten człowiek tu jest?». Wtedy właśnie Duch Święty powiedział do mnie: «Nigdy nie przebaczyłaś temu człowiekowi». I tego dnia mu przebaczyłam. Wciąż nie wiem, co się z nim stało, ale modlę się za niego codziennie. Twarze, które oglądam każdego dnia, są dla mnie obrazem tego mężczyzny. To objawienie, jakie otrzymałam na temat przebaczenia, stało się początkiem mojego prawdziwego powołania”.

„ZWYCZAJNE” ŁASKI

Powołanie ją przemieniło. „Stałam się bardziej wrażliwa, mniej krytyczna w stosunku do innych” – mówi. „Jestem w stanie spojrzeć na kogoś i powiedzieć sobie: «Bóg kocha go takiego, jakim jest. Nic innego nie ma znaczenia»„. Powołanie otworzyło jej także oczy na łaski, które tak wielu z nas uważa za coś oczywistego.

Oto jeden z takich „zwyczajnych” przykładów: „Pewnego razu wychodząc z więzienia, usłyszałam: «Madre, madre» i zobaczyłam, że biegnie za mną młody człowiek. Zatrzymałam się, a on powiedział: «Chcę ci podziękować. Poznajesz mnie?». Roześmiałam się i powiedziałam: «Nie, ale przecież mam tu cztery tysiące ludzi». A on na to: «Chciałem ci tylko podziękować. Pomogłaś mi. Dałaś mi szczoteczkę do zębów»”.

Jak mówi siostra Viola, takie sytuacje przypominają jej, jak ważna jest posługa wśród więźniów. „Wystarczy spojrzeć na tych wszystkich mężczyzn i te wszystkie kobiety w więzieniu – niektórzy z nich są naprawdę pogubieni i to jest bardzo smutne”.

MÓDLCIE SIĘ ZA WIĘŹNIÓW

Siostra Viola mówi, że ulubionym świętym więźniów jest św. Juda Tadeusz, patron spraw beznadziejnych. „Oni go kochają” – zapewnia. Św. Juda Tadeusz przypomina mężczyznom i kobietom zza krat o czymś, co tak często się im wymyka – o nadziei. Ona sama także nosi w sercu tę szczególną nadzieję, że ludzie żyjący poza murami więzień znajdą czas, by wspomnieć tych, którzy żyją w ich obrębie.

„Proszę wszystkich, żeby modlili się za więźniów” – powtarza. „Nie spisujmy ich na straty”.

Błogosławienie – Kolejka po szczęście

Szczęście. Co to takiego i gdzie można je znaleźć? Wcześniej ze słowem szczęście regularnie przydarzały nam się dziwne rzeczy. Zdawały się je przynosić słodycze z reklam, bąbelki napojów albo perfumy. Ale miejsca, w których można spotkać prawdziwe szczęście, reklamowano rzadziej. Tak, to najprawdziwsze szczęście, pokrewne słowu „błogosławiony” (co znaczy właśnie „szczęśliwy”), jeśli zagłębić się w starożytne języki. Ale teraz (o dziwo!) częściej udaje się je znaleźć tam, gdzie można spotkać współczesne tłumy, tylko nieco uporządkowane – w kolejkach.

Wydaje się: cóż może być takiego szczęśliwego w kolejkach? A jednak może. Jeśli to na przykład jest kolejka do punktu krwiodawstwa podczas wojny. Albo do spowiedzi, sakramentu pokuty i pojednania. Albo kolejka złożona z potencjalnych „Mikołajów” czekających, żeby zabrać listy napisane przez mieszkańców domu opieki z prośbą o potrzebne im rzeczy.

SZCZĘŚLIWI DAWCY

Marzec 2022, Centrum Krwiodawstwa w Kijowie. Ciągle krążą pogłoski, że w stolicy nie ma wystarczającej ilości krwi nawet dla cywilów, nie wspominając o wciąż przybywających wojskowych. Idziemy z kolegami i znajomymi do stacji krwiodawstwa. Tymczasem nadlatuje kolejna rakieta, wiadomości donoszą, że trafiła w budynek mieszkalny. Odbieram to mocno: czuję, że mój puls szaleje, a serce bije gdzieś w gardle. A hemoglobina i tak nie dopełza do upragnionej granicy „120”.

Lekarz jednoznacznie stwierdza, że jako dawca mam dziś dzień wolny – i następne trzy miesiące też. Robi mi się smutno. Wychodzę z laboratorium, szukam swoich. Nastrój się poprawia: wszystkich dopuścili, z wyjątkiem chłopaka, który, podobnie jak ja, nie wziął pod uwagę specyficznych właściwości swojego ciała. A potem zdaję sobie sprawę, że on i ja jeszcze musimy po czekać na tych, z którymi przyszliśmy, ponieważ w punkcie zebrało się sporo osób. Niektórzy przyszli wcześniej niż my, inni później, a wciąż nadchodzą następni. Kolejka już sięga do drzwi wejściowych.

Chcąc nie chcąc, słyszę rozmowy, które ludzie, czekający na swoją ko-lej, prowadzą przez telefony i między sobą. Kobieta w średnim wieku dzwoni bez przerwy, ponieważ dom na zdjęciu, trafiony przez rakietę, przypomina dom jej siostry. Ale na próżno,

siostra nie odpowiada i nikt nie wie, gdzie się po–dziewa. W końcu dzwoni sama siostra. Podekscytowana kobieta odpowiada, a podniecenie szybko zastępuje mieszanka ulgi i radości.

– Gdzie? Gdzie byłaś?! W pracy, Boże... Jak dobrze, że kochasz swoją pracę! Co? Powiedzieli, żeby nie przychodzić, ale ty i tak poszłaś? Słyszysz, od teraz tylko tak rób... Przyjedziesz do mnie? Nie, sama cię zabiorę. Jakie rakiety! Ja im je rzucę z powrotem, te ich rakiety! Jakie mieszkanie, co ty... Mieszkanie można wynająć, można kupić. Ale ciebie „nowej” nie kupię w żaden sposób, słyszysz? Rodzice tylko raz przynieśli „ze sklepu” taki prezent mnie i bratu (uśmiecha się) i powie-dzieli, żeby chronić... Słuchaj starszej siostry!

Piętro niżej stoi para lat około 60. Trzymają się za ręce, uśmiechają się, a ich spojrzenia co raz to kierują się na nowiutkie, błyszczące obrączki. Słyszę: „Najważniejsze, że zdążyliśmy!”. Domyślam się, że to nowożeńcy. Wtem dzwoni jej telefon, głos kobiety się załamuje: „Moja córka!”. Wychodzi, żeby porozmawiać i wraca ze łzami, rzuca się na szyję mężczyzny:

– Mikołaju, wyszli! Wyszli! Wnuk i jego chłopcy wyszli z okrążenia! Żywy! Dzwonił do córki. Mikołaju, jak dobrze, że tu przyszliśmy.

– Nie płacz tak, lekarz nie będzie wiedział, co z tobą zrobić...

– Mam 33 lata doświadczenia medycznego! Sama mu powiem!

Mąż przytula żonę, ukradkiem skrywając przed nią łzy. Ona płacze i śmieje się jednocześnie.

Idę dalej, widzę, jak moi przyjaciele przeciskają się przez kolejkę, nie rozumiejąc, dlaczego prawie wszyscy się uśmiechają, patrząc na tę parę, a kilka dziewczyn ociera oczy.

Zaprawdę, „błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni”.

JAK ZOSTAĆ SYNEM

Kwiecień 2022, Lwów. Niedziela. Ogromna świątynia, długa kolejka do spowiedzi. Gdzieś w ogonie jestem ja, za mną jakaś dziewczyna. Zaraz za nią zajmuje kolejkę wojskowy. Ukraiński wyraźnie nie jest jego podstawowym językiem, ale stara się jak może, zwracając się do dziewczyny:

– Czy tu spowiadają indywidualnie?

– Tak, każdego po kolei.

– A jeśli ja jeszcze nigdy nie byłem?

– To nic, ksiądz pomoże. Jest pan ochrzczony, prawda?

– Tak! – Wyciąga z zanadrza krzyżyk, pokazuje go z dumą.

– Trzeba powiedzieć o wszystkim, co źle zrobiłem w życiu?

– Przynajmniej to, co pan pamięta: co ciąży na sumieniu, co chciałby pan wyznać przed Bogiem. Trzeba żałować i nie robić tego więcej, a co się da – naprawić.

– Obawiam się, że nie pamiętam wszystkiego... I nie ma czasu, żeby porządnie się zastanowić, za dwie godziny nas wysyłają. Tam...

– Nie szkodzi. Co pan pamięta, to wystarczy. Ksiądz pomoże, on tu nie pierwszy dzień spowiada. Po to tu jest.

Dziewczyna się uśmiecha, mężczyzna też próbuje się uśmiechnąć.

– Tak myślę. Idę na wojnę. Będę zabijać wrogów... Pewnie... Cóż, to znaczy, wiem, że będę. Można się z tego wyspowiadać zawczasu, z góry?

– Wie pan, nam ksiądz mówił, że jest różnica między „zabijaniem umyślnie”, kiedy ktoś pierwszy napada, a „obroną przed wrogiem”. Oczywiście, istnieje konieczność bronienia siebie i innych ekstremalnymi

Niedziela, 19 marca

Dzisiejsza Ewangelia wydaje się prostym opisem cudu. Zawiera jednak bogactwo treści, które dostrzegł jeżeli, jak niewidomy mężczyzna, pozwolimy, by Jezus otworzył nam oczy.

Zauważmy, że człowiek ten urodził się niewidomy. Nie był w stanie zobaczyć twarzy swojej matki, światła ani wschodu słońca. Przez całe swe życie widział jedynie ciemność i był to stan nieodwracalny.

Ponieważ wszyscy urodziliśmy się ze ślepotą grzechu pierworodnego, możemy w pewien sposób zidentyfikować się z tym człowiekiem i jego problemami. Podobnie jak jego ślepota fizyczna utrudniała mu samodzielne życie w wolności, tak nasza ślepota duchowa utrudnia nam znalezienie drogi do Boga. Brakuje nam światła do kroczenia w miłości i świętości, a Bóg wydaje się bardzo daleki.

Jezus dojrzał samotność i cierpienie tego człowieka i wyszedł mu naprzeciw. Przyłożył błoto do jego oczu i polecił mu obmyć się w sadzawce Siloe. I oto człowiek, który nigdy wcześniej niczego nie widział, „wrócił widząc”. Zobaczył swoich rodziców i ulice Jerozolimy – a także szyderców debatujących nad jego uzdrowieniem. A przede wszystkim zobaczył Jezusa! I chociaż zajęło mu to trochę czasu, rozpoznał w Jezusie swego Pana i oddał Mu cześć.

Ten sam Jezus, który uzdrowił niewidomego na ciele, obmył cię z grzechu i uzdrowił z duchowej ślepoty w wodach chrztu. Nie potykasz się już w ciemności – prowadzi cię Jezus, Światłość Świata! Nie musisz już ze wstydem ukrywać swoich grzechów – zostały przebaczone! Nie jesteś już samotny – jesteś dzieckiem Boga i należysz do Jego rodziny!

Doświadczasz jeszcze wprawdzie uporczywych skutków grzechu, ale Jezus codziennie daje ci widzieć coraz jaśniej – a z czasem pokona wszelką ciemność. Raduj się, bo Jezus otworzył ci oczy.

„Dziękuję Ci, Jezu, za łaskę, jaką mnie obdarzyłeś. Byłem niewidomy, ale widzę.”

metodami, jeśli nie ma innego sposobu, by powstrzymać napastnika. Inaczej on nas zabije.

– Tak, to prawda. Też tak myślę.

– A poza tym, jeśli nie zatrzymamy ich teraz – pokój nigdy nie nadejdzie. Czy pan wie, jak napisano w Ewangelii? „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi!”

– Jestem sierotą. Tak się złożyło, że nikt w życiu nie nazywał mnie synem. Tak bywa – nieoczekiwanie zwierzył się mężczyzna.

Staliśmy w tej kolejce jeszcze czterdzieści minut, oni rozmawiali, ja myślałam o swoich sprawach, coś wpadało mi w ucho. Okazało się, że dziewczyna jest katechetką. Od czasu do czasu podchodziły do niej dzieci, pokazywały zdjęcia swoich prac domowych. Długo zastanawiałam się nad tą niezwykłą rozmową. „Ekspresowe przygotowanie do pierwszej spowiedzi w nadzwyczajnych okolicznościach” – tak chyba można to nazwać.

Moja przyjaciółka już kilkakrotnie próbowała dostać „wolny” list do św. Mikołaja, napisany przez kogoś potrzebującego. Takie listy są co roku pisane i rozprowadzane w ramach projektu skierowanego do osób starszych i niepełnosprawnych w domach pomocy i zakładach geriatrycznych we Lwowie i okolicach. Ale stale jej się nie udawało, wszystkie opublikowane listy były szybko rezerwowane przez innych „Mikołajów”.

Ja też postanowiłam zajrzeć do zamieszczonego w Internecie spisu potrzebnych rzeczy. Były tam prośby o maszynkę do golenia, szampon i dużo mandarynek. Chałwę i słodkie pianki. Ciepły koc, spodnie, małą poduszkę... „Jeśli to możliwe, poproszę jeszcze czekoladę.” „Drogi święty Mikołaju, jeśli możesz, przynieś mi buty. Przepraszam, że tak często o nie proszę, ale z powodu porażenia mózgowego szybko się zużywają”. Ledwie zdążyłam nabrać powietrza, zdając sobie sprawę, jak trudna życiowa historia kryje się za tą prośbą – i już pojawia się przy niej znaczek Ktoś zgłosił się, żeby spełnić tę prośbę. Na świecie pojawiło się jeszcze dwoje szczęśliwych – darczyńca i obdarowany. „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.”

Ja też jestem szczęściarą, bo widziałam „szczęśliwe” kolejki – powstałe nie po to, by coś kupić (albo „zdobyć”, bo w czasie wojny jest dużo kolejek za pomocą humanitarną), ale by się czymś podzielić. Te drugie są tak samo ważne jak te pierwsze, jak myślicie?

Michałowa poleca

NAPOJE MLECZNE

KOKTAJL MLECZNO-OWOCOWY

SKŁADNIKI: 20 dag malin (mogą być mrożone), 0,5 szklanki cukru, 2 żółtka, 1 litr mleka,

PRZYGOTOWANIE: mleko zagotować i ostudzić. Maliny, żółtka i cukier zmiksować razem. Do zmiksowanej masy dodawać stopniowo zimne mleko i miksować do momentu, aż napój będzie puszysty. Przed podaniem napój schłodzić.

NAPÓJ Z ZSIADŁEGO MLEKA I SOKU POMIDOROWEGO

SKŁADNIKI: 1 szklanka kwaśnego mleka lub jogurtu naturalnego, 1 szklanka soku pomidorowego, 2-3 łyżki wody mineralnej niegazowanej, 1 łyżka posiekanej natki pietruszki lub selera, sól, pieprz biały, cukier.

PRZYGOTOWANIE: mleko lub jogurt roztrzepać z wodą i ciągle ubijając połączyć z sokiem pomidorowym. Doprawić do smaku solą, cukrem i zmielonym białym pieprzem. Dodać zieleninę, wymieszać i odstawić do schłodzenia.

MLEKO BANANOWE

SKŁADNIKI: 2 szklanki przegotowanego i wystudzonego mleka, 2 banany, kostki lodu, 1 cukier waniliowy.

PRZYGOTOWANIE: mleko schłodzić w lodówce. Banany obrać po umyciu. 1,5 banana pokroić, posypać cukrem waniliowym, wlać mleko, zmiksować i przelać do niewielkich szklaneczek wkładając do każdej kostkę lodu i po plasterku pozostałego banana.

Smacznego!

Film „Opiekun”

Szczęść Boże!

Z wielką radością pragnę poinformować, że 24 lutego do polskich kin trafi film „Opiekun”. Ta radość jest tym większa, że jest to czwarta produkcja kinowa stworzona przez Rafael Film! Prace nad filmem trwały dwa lata, a projekt sfinansowany został przez 5 tysięcy drobnych darczyńców, co czyni go szczególnie oczekiwanym dziełem. W „Opiekunie” zagrali znakomici polscy aktorzy (m.in.: Rafał Zawierucha, Radosław Pazura, Karolina Chapko), a zainteresowanie filmem wyrazili wstępnie dystrybutorzy w kilkudziesięciu krajach.

Premiera „Opiekuna” to dla nas wielkie wydarzenie i świadectwo, że nawet w trudnym duchowo czasie można tworzyć i upowszechniać filmy z ewangelicznym przesłaniem.

Opiekun to współczesna opowieść oparta na prawdziwych wydarzeniach. Bohaterami są ludzie, w których życie zupełnie niespodziewanie wkroczył… św. Józef. Szczegółowy opis filmu można przeczytać na stronie www.rafaelfilm.pl.

Święty Józef przez jedną z mistyczek został nazwany „świętym na trzecie tysiąclecie”. Jesteśmy przekonani, że film osadzony we współczesności, który jednak za wzór stawia milczącego opiekuna Świętej Rodziny, w sposób szczególny może się stać wartościowym narzędziem duszpasterskim na dzisiejsze czasy. Dlatego gorąco zachęcamy, aby polecać ten film wiernym, wybrać się z parafianami do kina, zabrać na seans młodzież. Wspólne wyjście lub wyjazd do kina to znakomity pomysł na integracyjne spotkanie dla wiernych, a także forma dodatkowych wielkopostnych rekolekcji. Na odwrocie tego listu zamieszczamy praktyczne wskazówki, jak zorganizować taki pokaz. Wiele kin pokaże film w stałym repertuarze, a większość zgodziła się zagrać Opiekuna na seansach dla zorganizowanych grup.

Dziękujemy za wszelkie wsparcie i zapraszamy serdecznie do kin.

Przemysław Wręźlewicz
Dyrektor Rafael Film

Niedziela, 26 marca

Bliska przyjaciółka Karoliny umarła na raka, pozostawiając męża i czwórkę małych dzieci. Tak wielu ludzi modliło się ojej uzdrowienie, jednak nic to nie pomogło. Karolina była zdumiona. Jak dobry i miłujący Bóg mógł pozwolić na coś takiego? Karolina zaczęła szukać odpowiedzi w Piśmie Świętym, ale nic jej nie satysfakcjonowało, dopóki nie przeczytała słów z dzisiejszej Ewangelii: „Jezus zapłakał”. Chociaż słowa te nie wyjaśniły jej, dlaczego Bóg dopuszcza cierpienie, to jednak przyniosły pociechę. Zrozumiała, że Pan jest z nią i ze wszystkimi, którzy opłakują śmierć tej młodej kobiety. Miała poczucie, że On sam płacze razem z nimi. Płacz Jezusa przy grobie Łazarza ukazuje, że Pan, będąc człowiekiem, przeżywał emocje, jakich my doświadczamy, w tym także smutek i żałobę. Jan pisze, że gdy Jezus przybył do Betanii i zobaczył płaczącą Marię, siostrę Łazarza, „wzruszył się w duchu”. To pokazuje, że Jezus dokładnie rozumie, co czujemy, tracąc bliską osobę czy drogiego przyjaciela. Dzieli z nami ból i smutek, jakie odczuwamy. Dlatego znajdujemy tyle otuchy, lgnąc do Niego w trudnych chwilach. Rzeczywistość śmierci była dla Jezusa bólem, chociaż miał za chwilę wskrzesić Łazarza. Gdy wierzymy, że nasi bliscy zmarli są u Boga i cieszą się radością nieba, nasz smutek może budzić w nas poczucie winy. Jednak przykład Jezusa pokazuje, że smutek jest rzeczą ludzką, a przeżywanie żałoby wcale nie oznacza słabości naszej wiary. Jeśli obecnie przeżywasz żałobę, to wiedz, że Jezus jest przy tobie w twoim smutku niejako beznamiętny obserwator, ale jako ktoś współczujący. On cię rozumie i jest przy tobie w najmroczniejszych godzinach, aby cię pocieszać i dodawać otuchy.

„Jezu, dziękuję Ci za to, że nigdy mnie nie opuszczasz, w dobrych i złych czasach.”

Intencje mszalne w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Świebodzicach

Środa 1.03.2023 r.
7.00 + Renata ANNIUK (od ucz. pogrz.)
9.00 ++ Eugeniusz, Leokadia GRZEGORZEK
18.00 I) Wiktoria GODEK (29 gr.)
II) ++ Maria GÓRNIAK, Aladyn KWIATKOWSKI, Piotr GÓRNIAK
Czwartek 2.03.2023 r.
7.00 ++ Helena, Kazimierz, Halina, z rodzin: GOLEC, KOWALIK
9.00 ++ Aniela, Piotr WRÓBEL, z rodzin: WRÓBEL I JURCZYK
18.00 + Wiktoria GODEK (30 gr.)
Piątek 3.03.2023 r.
7.00 + Helena RUDNICKA (od ucz. pogrz.)
9.00 ++ Eugeniusz, Leokadia GRZEGORZEK
18.00 ++ Kazimierz ROSIŃSKI, rodzice i rodzeństwo
Sobota 4.03.2023 r.
7.00 ++ Łucja, Stanisław HĄDZIK w rocznicę śmierci (od rodziny SŁOTWIŃSKICH z Maził i Suścia)
9.00 Wynagradzająca Niepokalanemu Sercu NMP
18.00 I) Dziękczynna z okazji urodzin córki Jolanty z prośbą o zdrowie i Boże błog.
II) Dziękczynna z okazji urodzin Mateusza z prośbą o Boże błog. i opiekę MB
Niedziela 5.03.2023 r.
7.30 + Adam SŁOWIK 1 r. śm. (od córki i zięcia)
9.00 I) Paweł KOCIK (2 r. śm.)
II) W rocznicę urodzin Danuty
10.30 ++ Helena, Michał FIETKO
12.00 I)++ Anna, Edward DZIEWIT
II) + Jerzy SZTAJNHAUSER (1 r. śm.)
18.00 ++ Mieczysława (k), Honorata, Lidzia ŁYKO
Poniedziałek 6.03.2023 r.
7.00 + Karol HUBER (od ucz. pogrz.)
9.00 ++ Eugeniusz, Leokadia GRZEGORZEK
18.00 I) O łaskę zdrowia i Boże błog., opiekę MB dla Olgi STADNIK z okazji 80 r. ur.
II) O Boże błog., Dary Ducha Św. i opiekę MB dla Wojciecha z okazji urodzin
Wtorek 7.03.2023 r.
7.00 O miłosierdzie Boże, uzdrowienie relacji, opiekę Maryi i Archaniołów Michała i Rafała dla Roksany i Pauliny
9.00 ++ Eugeniusz, Leokadia GRZEGORZEK
18.00 ++ Rozalia, Piotr KURIATA, Stefania, Franciszek ŁABATY
Środa 8.03.2023 r.
7.00 + Danuta DAJLIDKO (od ucz. pogrz.)
9.00 ++ Eugeniusz, Leokadia GRZEGORZEK
18.00 ++ Rodzice Genowefa i Jan INOROWICZ
Czwartek 9.03.2023 r.
7.00 + Teresa MALINOWSKA (od ucz. pogrz.)
9.00 ++ Eugeniusz, Leokadia GRZEGORZEK
18.00 ++ Janusz (20 r. śm.), Andrzej (18 r. śm.) KOTKOWSCY
Piątek 10.03.2023 r.
7.00 + Anna WOŁOCH (od ucz. pogrz.)
9.00 ++ Eugeniusz, Leokadia GRZEGORZEK
18.00 + Józef (m) SERWIN (2 r. śm.)
Sobota 11.03.2023 r.
7.00 W int. p. Grażyny w 65 r. ur. dziękując za dar życia i wszelkie łaski, prosząc o Boże błog., Dary Ducha Św., opiekę i prowadzenie MB (int. jest darem od znajomej)
9.00 Za dusze czyścowe kapłańskie i zakonne
18.00 I) ++ Tadeusz, Zenon oraz Anna i Józef (m)
II) ++ Franciszek KIEŁT (22 r. śm.), Ewelina KIEŁT, Krzysztof KARBOWNICZEK
Niedziela 12.03.2023 r.
7.30 ++ Regina, Hipolit KRUSZEWSCY
9.00 + Zuzanna SOBIECKA
10.30 ++ Krystyna i Edward STUS
12.00 I) ++ Julia (20 r. śm.) i Michał KONOPCZUK oraz ich rodzice
II) + Ryszarda (k) MOSZUMAŃSKA (1 r. śm.)
18.00 ++ Stanisław CICHUTA (7 r. śm.), Olga, z rodzin: CICHUŁÓW i KAZIÓW
Poniedziałek 13.03.2023 r.
7.00 O miłosierdzie Boże, uzdrowienie relacji, opiekę Maryi i Archaniołów Michała i Rafała dla Roksany i Pauliny
9.00 ++ Eugeniusz i Leokadia GRZEGORZEK
18.00 I) Ryszard BANDURKA
II) ++ Krystyna (37 r. śm.), Iwona (28 r. śm.) SZCZEPAŃSKA
Wtorek 14.03.2023 r.
7.00 O świętość i wierność Chrystusowi, opiekę Maryi i Archanioła Michała dla kapłanów i łaskę nieba dla kapłanów będących w czyśćcu
9.00 ++ Eugeniusz i Leokadia GRZEGORZEK
18.00 ++ Krystyna, Michał WRÓBLEWICZ (od rodzin GWÓŹDŹ I WRÓBLEWICZ)
Środa 15.03.2023 r.
7.00 W intencji dusz czyśćcowych o łaskę nieba

9.00 ++ Eugeniusz i Leokadia GRZEGORZEK
18.00 I) ++ Leopold (7 r. śm.), Helena (5 r. śm.) RADKIEWICZ
II) O zdrowie i Boże błog., opiekę MB dla Izabeli GIL (ofiaruje mama)
Czwartek 16.03.2023 r.
7.00 W int. dusz czyśćcowych o łaskę nieba
9.00 ++ Józef (m) DROŻDŻ (3 r. śm), za jego rodziców: Stanisławę (k) i Tadeusza, brata Jana
18.00 I) + Edward DUDZIAK (z okazji 82 urodzin)
II) ++ Jan, Józef, Stanisław, Władysław, Edward, Wojciech, Maria, Anna DUDZIAK, Anna RZEPECKA
Piątek 17.03.2023 r.
7.00 O Boże błog. i Dary Ducha Św. i opiekę MB dla Macieja z okazji urodzin
9.00 ++ Eugeniusz i Leokadia GRZEGORZEK
18.00 I) + Łucja BALUK (5 r. śm.), Julian BALUK (11 r. śm.)
II) + Krzysztof MELNER (od ucz. pogrz.)
Sobota 18.03.2023 r.
7.00 W int. dusz czyśćcowych o łaskę nieba
9.00 ++ Eugeniusz i Leokadia GRZEGORZEK
18.00 + Mieczysław (m) MISZTAL (22 r. śm.)
II) Bolesław (m) WÓJCIK, Dariusz WÓJCIK, Józef (m), Stanisława (k), Zdzisław (m) ROGALA
Niedziela 19.03.2023 r.
7.30 + Piotr RÓŻYCKI – 9 r. śm. (int. od rodziców i cioci Agaty)
9.00 ++ Wiesława (k), Kazimierz KULIGOWSCY, z rodzin: KULIGOWSKI, HUBER, DUDA, SZKUDLALER
10.30 ++ Ryszard (m) MANIERAK (15 r. śm.), Wanda, Teodor, Zbigniew IWANOWSCY
12.00 I) W int. ks. prob. Józefa o potrzebne łaski, dary Ducha Św., opiekę św. Józefa i Matki Najświętszej (int. od Róż Różańcowych)
II) + Jan WĘDRYCH (2 r. śm.)
18.00 Msza św. dziękczynna z okazji imienin Józefa DROŹDZIAKA – organisty z prośbą o zdrowie i błog. Boże (od Róż Różańcowych
Poniedziałek 20.03.2023 r.
7.00
9.00 ++ syn Wojciech, mąż Józef, Krystyna, rodzice: Józef (m) i Antonina
18.00 Imieninowa ks. Józefa SIEMASZA
Wtorek 21.03.2023 r.
7.00 + Piotr (47 r. ur.)
9.00 Msza św. dziękczynna z okazji urodzin Piotra z prośbą o zdrowie i błog. Boże dla całej rodziny
18.00 + Damian DROŹDZIAK (1 r. śm.)
Środa 22.03.2023 r.
7.00
9.00 ++ Jan, Joanna ŁĘŻNY, Natalia GUMOŁKA, Joanna ROSZAK, zmarli z rodziny
18.00 + Krystyna ALETOROWICZ (2 r. śm.)
Czwartek 23.03.2023 r.
7.00 + Bożena GROCHOWSKA (od ucz. pogrz.)
9.00 ++ Rodzice: Jan i Józefa (k) MIKUŁKO, mąż Jan BUTURLA
18.00 ++ Andrzej PIOTROWSKI (1 r. śm.), Łucja PIOTROWSKA (1 r. śm.)
Piątek 24.03.2023 r.
7.00
9.00 ++ Stanisława (k) MIKOŁAJCZYK, jej rodzice: Marianna, Franciszek
18.00 O Boże błog., opiekę MB dla Heleny i dzieci z okazji jej urodzin
Sobota 25.03.2023 r.
7.00
9.00 ++ Lech, Stanisław, Cecylia, z rodziny OTRĘBA
18.00 ++ Rodzice: Jadwiga, Józef SENDERSCY, Aleksandra, Jan RACZKOWSCY
Niedziela 26.03.2023 r.
7.30 + Józef (m) MAJOWICZ
9.00 ++ Wiesława, Kazimierz KULIGOWSCY, z rodzin: KULIGOWSKI, HUBER, DUDA, SZKUDLAREK
10.30 I) ++ Krystyna, Stanisław FUKS
II) ++ Eugenia (k), Eugeniusz JÓŹKÓW, Kazimiera (k), Stanisław JAKUBOWSCY, zmarli z rodziny
12.00 + Bogdan MAŁEK (14 r. śm.)
18.00 + Irena KRZYSZKOWSKA, zmarli z rodziny w rocznicę śmierci
Poniedziałek 27.03.2023 r.
9.00 ++ Zygmunt (31 r. śm.), rodzice
16.30 + Marian SOKOŁOWSKI
18.00 ++ Katarzyna, Kazimierz ŁYKO
Wtorek 28.03.2023 r.
9.00 ++ Maria, Tadeusz, Jan, JESIONOWICZ, Barbara i Zbigniew KIEŁTYKA
16.30 ++ Marek PALUCH, zmarli jego rodzice
18.00 + Marian IWANICKI
Środa 29.03.2023 r.
9.00
16.30
18.00 ++ Władysław KOŚCIELSKI, dusze czyśćcowe
Czwartek 30.03.2023 r.
7.00
9.00 +Józef (m) DĘBSKI (40 r. śm.)
18.00 + Kazimierz WOJDAT (25 r. śm.)
Piątek 31.03.2023 r.
7.00
9.00 Za dusze w czyśćcu cierpiące i najbliższych zmarłych, przyjaciół i nieprzyjaciół
18.00 BIERZMOWANIE

ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY W LIZBONIE

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Świdnickiej zaprasza młodych na wyjazd na Światowe Dni Młodzieży w Lizbonie. Wyjazd 28 lipca 2023 około godz. 17:00. W planie zwiedzanie Nimes. Nocleg i wypoczynek na nad morzem w okolicach Barcelony. Zwiedzanie Saragossy. Wzięcie udziału w ŚDM w Lizbonie w obchodach centralnych w dniach od 1 do 6 sierpnia. Po zakończeniu wyjazd w godzinach wieczornych. W drodze powrotnej zwiedzanie PARYŻA i powrót do Polski 8 sierpnia 2023 r.

Koszt wyjazdu to 250 Euro + 500 zł + 285 Euro – koszt pakietów Pielgrzyma (Polski i Portugalski: a w nich ubezpieczenie, zakwaterowanie, wyżywienie i inne gadżety).

Bramę wieczności przekroczyli:

+ Helena Rudnicka, zm. 21.01.2023 r., 92 lata
+ Renata Anniuk, zm. 30.01.2023 r., 61 lat
+ Karol Józef Huber, zm. 1.02.2023 r., 81 lat
+ Danuta Dajlidko, zm. 6.02.2023 r., 82 lata
+ Anna Wołoch, zm. 6.02.2023 r., 82 lata
+ Teresa Malinowska, zm. 6.02.2023 r., 89 lat
+ Krzysztof Tadeusz Melner, zm. 12.02.2023 r., 56 lat
+ Bożena Grochowska, zm. 16.02.2023 r., 70 lat

OSTATKOWE PĄCZKI

W ostatnią niedzielę przed Wielkim Postem w naszej parafii ks. Michał wraz z L3iturgiczną Służbą Ołtarza i ich rodzicami zorganizował sprzedaż pączków, które są tradycyjnym symbolem ostatków i zakończenia karnawału. Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie, a zebrane w ten sposób pieniądze są przeznaczone dla naszych ministrantów.

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Mikołaja
pl. Kościelny 2, 58-160 Świebodzice
tel. 74 854 44 15
Nr konta: 69 1500 1764 1217 6006 1271 0000

Proboszcz: ks. Józef Siemasz

Wikariusz: ks. Grzegorz Banda, ks. Michał Gibek

www.swmikolajswiebodzice.pl

Redakcja:
ks. Józef Siemasz, ks. Grzegorz Banda, ks. Michał Gibek, Grażyna Gorska-Kubas, Magdalena Kubińska, Elwira Kirklo-Rusek, Agnieszka Pelc

Opracowanie graficzne winiety: Stanisław Gołdyn

DTP: Stanisław Mróz

Tekstów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania redakcyjnego tekstów. Za treść listów, reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności

Kancelaria parafialna czynna:
wtorek w godz. 16^{00}-17^{00}, czwartek w godz. 16^{00}-17^{00}, sobota w godz. 10^{00}-12^{00}

Msze św.:
- niedziela i uroczystości: 7^{30}, 9^{00}, 10^{30} (z udziałem dzieci), 12^{00} (suma), 18^{00} (z udziałem młodzieży)
- dni powszednie: 7^{00}, 9^{00}, 18^{00}
- dla małżeństw obchodzących jubileusz sakramentu małżeństwa: ostatnia niedziela miesiąca godz. 12^{00}

Spowiedź św.:
- od poniedziałku do soboty od godz. 6^{45}, 8^{45}, 18^{00}
- niedziela i uroczystości: podczas wszystkich Mszy św.
- I piątek miesiąca w godz. 8^{30}-9^{00} i 17^{00}-18^{00}

Sakrament chrztu św.:
I i III niedziela miesiąca o godz. 12^{00}

Adoracja Najświętszego Sakramentu:
- I niedziela miesiąca: po każdej Mszy św.
- I sobota miesiąca w godz. 7^{30}-9^{00}
- w każdy poniedziałek po wieczornej Mszy św. godzinna adoracja